Nr. 61 Kraków, wtorek 13 marca 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 12 marca.

Urzędowo donoszą 12 marca:

Wschodni teren wojny: Nie było szczególnych wydarzeń.

Włoski teren wojny: Na płaskowyże Krasu Włosi kierowali niekiedy silniejszy ogień dział i min. Dziś rano odparto nieprzyjacielski atak od Kostanjevicy. Nasi lotnicy obrzucili bombami obóz pod Pewną.

Południowo-wschodni teren wojny: Pod Buci, 25 km. na południe od Barat, nasze patrole rozprószyły jeden nieprzyjacielski oddział.

Zastępca szefa sztabu generalnego von **Hoefer**, marszałek polny porucznik.

Z Komisyi Koła polskiego.

Koło polskie ma **dwie komisye gospodarcze: agrarną i miejską.** Komisyi, która zajmowałaby się całokształtem gospodarstwa Koło nie posiada.

W czasach wielkich problemów gospodarczych jak sprawa aprowizacyi, tak jako kwestya wytwórczości, jakoteż jako kwestya rozdziału, dalej problematu podwyższania podatków obciążających bardzo byt obywateli państwa, wobec braku parlamentu, komisye gospodarcze Koła mają wielkie zadania, a zatem wielką odpowiedzialność.

Zwyczajnie prezesowie obu komisyi gospodarczych czekają z ich zwołaniem aż do obrad innych komisyi Koła, a że prezes Biliński ze względów dla ogółu na razie niezrozumiałych, przez dłuższy czas politycznych komisyi nie zwoływał, nie było też obrad komisyi gospodarczych.

W tym tygodniu odbywają się we Wiedniu posiedzenia komisyi parlamentarnej politycznej, prezydyum Koła, więc p. Długosz zwołał wierny tradycyom komisyę gospodarczą agrarną. Komisyi gospodarczej **miejskiej nie zwołano.**

Od czasu ostatniego posiedzenia tej **miejskiej** komisyi gospodarczej zmieniło się wiele rzeczy, rząd podwyższył taryfę przewozową, podniósł cenę tytoniu, zaprowadził monopol sacharynowy, wyznaczając cenę dwa razy tak wysoką jak w Niemczech, a komisya gospodarcza miejska nie poczuwa się do obowiązku zastanowienia się nad tymi sprawami. Poseł Diamand ogłosił w „Naprzodzie“ list do prezesów Koła i komisyi miejskiej gospodarczej, list napisany w styczniu, ale przypomnienie to nie odniosło żadnego skutku.

Prezes komisyi gospodarczej miejskiej Leo jest chory, choroba jest długotrwałą, ale choroba prezesa nie usprawiedliwia nieczynności komisyi, a przez to zaniedbania interesów publicznych.

Wszak komisya ma zastępców przewodniczącego, a ostatecznie i prezes Koła może komisyę zwołać. Praca w dzisiejszych warunkach jest niełatwa i wynik pomyślny niepewny, ale te warunki nie zwalniają od obowiązków pracy, przeciwnie powinny wywołać pracę tem intenzywniejszą.

„Głos Stolicy“ w obronie gazeciarskich intrygantów.

W numerze piątkowym „Naprzodu“ — pisząc o zmianie naczelnego redaktora piotrkowskiego „Dziennika Narodowego“ — nietylko scharakteryzowaliśmy własnemi słowami dotychczasową taktykę tego organu, lecz dodaliśmy przedruk głosu obcego — „Nowej Gazety“ warszawskiej, która oburzała się szczególniej na warszawskiego korespodenta owego dziennika za snucie przezeń fantastycznych wieści na temat poufnych posiedzeń Rady Stanu — w celach napastliwych wobec poszczególnych jej członków, a z miną osobnika, który przez dziurkę od klucza wszystko to podpatrzył i podsłuchał.

Na te uwagi odpowiada „Głos Stolicy“ z 10 b. m. w sposób, świadczący do jakiego stopnia warszawski organ L. P. P. w swojem zacietrzewieniu zatraca granice poczucia, co jest „nowością“ w danych warunkach naszych godziwą, a co niegodną.

Czytamy tedy w „Głosie Stolicy“ p. t. „N o w a G a z e t a“, k t ó r a n i e u m i e b y ć n o w ą“.

„Słynny przed ćwierćwiekiem korespondent paryski londyńskiego „Times'a“, Mr. Blowitz, otrzymał od swej redakcyi zlecenie, by z Berlina donosił o poufnych naradach Kongresu Berlińskiego. Poufność go nie przerażała. W Berlinie dzięki stosunkom rozgałęzionym łatwo znalazł uczestnika kongresu, który przyrzekł mu dostarczać sprawozdań z każdego posiedzenia. Lecz, jak dostarczać, by nikt nie podejrzewał dyplomaty o zdradzanie tajemnic kongresowych? Blowitz wynalazł sposób niczawodny: dyplomata i on kupili takie same kapelusze; pierwszy po posiedzeniu napisawszy sprawozdanie, kładł je za skórkę wewnętrzną od kapelusza i szedł do pierwszorzędnej restauracyi, gdzie Blowitz już czekał. Dyplomata nie mrugnąwszy nawet okiem na widok dziennikarza, wieszał swój kapelusz obok jego kapelusza i zasiadał do obiadu. Blowitz, swój zakończywszy wcześniej, wychodził, zabierając kapelusz dyplomaty z rękopisem i zostawiając mu swój. I tak codziennie powtarzał się ów manewr, dzięki któremu „Times“ osiągnął rekord sprawozdawczy, bo cała Europa, nie wyłączając świata oficyalnego, czekała na jego depesze kongresowe z Berlina.

Oto przykład praktyczny, jak prawdziwe dziennikarstwo europejskie stara się informować czytelników w sprawach najważniejszych i najbardziej interesujących. Nikt więc nie powinien brać za złe korespondentowi warszawskiemu „Dziennika Narodowego“ w Piotrkowie, że nadsyła swej gazecie informacye (ale jakie! Red. Nap.) o posiedzeniach Rady Stanu, bo właśnie sprawy w tem ciele dyskutowane, należą teraz do najważniejszych i najbardziej zajmujących.

I to również trudno mu brać za złe, że nie przemilcza faktów (?), które nawet bez słowa komentarza (?) pouczają, że nie każdy członek Rady Stanu umie się zdobyć na bezpartyjność lub posiada odpowiednie przygotowanie teoretyczne, by bez zarzutu spełniać swoje obowiązki. Fakt, że ktoś należy do Rady Stanu, nie osłania go przed krytyką i przestarzałym jest pogląd, jakoby wytknięcie błędów jednostki było podkopywaniem autorytetu samej instytucyi.“

Wystarczy tylko chwilę zastanowić się nad jakością tych „kruczków“, z których składa się powyższe rozumowanie. Naprzód, jako pouczający przykład podano zręczny manewr Blowitza podczas kongresu berlińskiego w r. 1878.

Ciało kongresowe, składające się z reprezentantów różnych państw o krzyżujących się celach i ścierających interesach — zestawiono tu w bijącej fałszem analogii z pierwszą wyobrazicielką rządu polskiego.

Nielojalność czy niedyskrecye Blowitza wobec poufnych obrad kongresu były zupełnie inaczej rozgrzeszalne, zważywszy — powtarzamy — że był to zespół, reprezentujący tak różne interesy państwowe. Wszak inne były dążenia Rosyi, inne Austryi, inne Turcyi lub Anglii. Zresztą, gdyby nawet Blowitz, przesyłając swoje koresp. do „Timesa“ wyrządzał przytem i jakąś szkodę Anglii, też możnaby mu to przebaczyć. Z pochodzenia żyd czeski, wywodzący się z miasta Blovice, przyjął był następnie obywatelstwo francuskie, a zdobywał zachwalaną przez „Głos Stolicy“ metodą informacye dla pisma angielskiego.

Przytem pisał, zapewne inaczej, niż mikroblowitze z „Dziennika Nar.“, których „rewelacye“ cieszyć się mogą poczytnością jeno wśród ludzi podobnego do nich ustroju moralnego.

I jeszcze jedno: „Głos Stolicy“ uważa, iż wytykanie „błędów“ jednostkom nie podkopuje autorytetu samej instytucyi i dalej wyśmiewa się z przestarzałych poglądów „N. Gazety.“

Zapewne, w krajach, mających skrystalizowaną, umocnioną zupełnie własną państwowość, każde stronnictwo może dowoli podważać stanowisko niemiłych mu członków rządu.

Choć i tam, czas wojny wprowadził pewne modyfikacye i dla wzmocnienia n. p. jedności utworzono ad hoc w wielu państwach gabinety koalicyjne.

Ale jak przenosić unormowane, bezpieczne stosunki europejskie na warszawską Radę Stanu — na zaczątek państwowości zarysowany na kanwie dwu okupacyj, znajdujący się wobec negacyi części społeczeństwa! Tu w obliczu takich wyjątkowych stosunków „Głos Stolicy“ proklamuje na dobitek w imię „nowożytności“ „swobodę krytyki“ (a wierniejby było nazwać wielorakie jej okazy insynuacyami). Proklamuje dlatego, że jego zaufani to czynią.

Ale niech sobie przedstawi obraz taki, w którymby wszystkie stronnictwa, reprezentowane w Radzie Stanu poczuły się również zwolnione od „przestarzałych metod“ i rozpoczęły analogiczne harce na tem polu, czy uprzykrzywszy sobie dotychczasowe zachowanie dyktowane niezwykłością chwili, czy zniecierpliwione owemi napaściami?

Lecz L. P. P. w znacznym stopniu powstała z ludzi wychowanych w szkole endeckiej; choć ludzie ci zmienili zasadniczo swój program, toć w taktyce swojej powracają do tego, czem latami nasiąkli. Mają cyniczny tupet w argumentowaniu, gdy chodzi o interes ich grupy, mają gotowy frazes, aby siebie od zarzutu oczyścić: frazes może być reakcyjny, może być postępowy — o jego rodowód nie pytają, jeno o jego doraźną dla nich użyteczność, rozgrzeszającą współwinnych, imponującą mniej krytycznym...

Argumenty, tworzone od wypadku do wypadku, zastępują im nawet program.

Z Tymczasowej Rady Stanu.

Na IX posiedzeniu Rady Stanu w Warszawie wysłuchano i przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wydziału wykonawczego, który między innemi zaakceptował był memoryał Dep. spraw

polit. w kwestyi cenzury dla przedstawienia go władzom okupacyjnym i interweniował w kwestyi wysiłki dzienników warszawskich do okupacyi austryackiej; poczem wice-marszałek zakomunikował listę osób, zaproszonych do Rad departamentowych. Następnie przyjęto przedstawione przez dyrektora Dep. sprawiedliwości przepisy, dotyczące organizacyi sądownictwa — wraz z zawiadomieniem, że Departament opracowuje projekt procedury cywilnej i karnej.

W dalszym ciągu porządku dziennego wybrano wice-dyrektora Dep. spraw politycznych — w osobie prof. W. Kamienieckiego.

W dalszym ciągu zebranie przyjęło do wiadomości, że w dniu 25 lutego była u generał-gubernatora delegacya w sprawie rekwizycyi metali w fabrykach łódzkich, oraz rekwizycyi rolnych. Generał-gubernator przyjął deputacyę przychylnie.

Następnie wysłuchano sprawozdania Komisyi wojskowej w referacie brygadyera Piłsudskiego, który podkreślił, że prace przygotowawcze Komisyi są już skończone, a projekt organizacyi werbunku złożony władzom okupacyjnym.

Na wniosek dyrektora Departamentu gospodarstwa społecznego uchwalono w sprawie aprowizacyi ludności Król. Polskiego, co jest dzisiaj jednem z najważniejszych zadań administracyi krajowej — porozumieć się z władzami okupacyjnemi cesarsko-niemieckiemi i c. i k. austro-węgierskiemi za pośrednictwem Departamentu gospodarstwa społecznego.

Zatwierdzono projekt Regulaminu Komisyi sejmowo-konstytucyjnej w 14 §§. zreferowany przez ks. infułata Przeździeckiego.

Konflikt niemiecko-amerykański.

Reuter donosi: Rząd Stanów Zjednoczonych został półurzędowo zawiadomiony, że miasto Meksyk ma bezpośrednie **połączenie iskrowe z Niemcami.** Zarządzono śledztwo. Koło rządowe w Waszyngtonie uważałyby to za poważne niebezpieczeństwo, gdyby się ta wiadomość miała sprawdzić, gdyż wtedy niemieckie okręty polujące na oceanie i łodzie podwodne otrzymywałyby od niemieckich agentów w Stanach Zjednoczonych dokładne szczegóły o wyjeździe amerykańskich i innych okrętów. Biuro Wolffa zauważa do tej wiadomości: Uwaga biura Reutera, że zarządzono śledztwo, świadczy o niezrozumiałem wmięszaniu się Stanów Zjednoczonych do wewnętrznych spraw Meksyku, który jest państwem zupełnie samodzielnem.

Lord Cecil oświadczył, że rząd angielski zamierza na wypadek przyłączenia się Ameryki do koalicyi — co tu uważa się za pewne — zawrzeć z nią nader dla niej korzystny **traktat handlowy.** Anglia chce próbować zupełnego **uniemożliwienia handlu niemieckiego z Ameryką** i utorowania drogi dla Anglii.

„**N. Rott. Courant**" cytuje z mowy lorda Nortcliffea następujący ustęp: Jeżeli przyjdzie do wojny między Ameryką a Niemcami, to byłoby pożądanem, gdyby Amerykanie objęli pewną określoną część wojny, naprzykład **wyswobodzenie Belgii.**

Trust ang. dzienników lorda Nortcliffa zawarł **z 8 wielkimi dziennikami w Stanach Zjednoczonych układ,** który popierają rząd angielski i amerykański.

Biuro Reutera donosi pod datą 9 marca: Postanowiono **nadzwyczajną sesyę kongresu zwołać na dzień 16 kwietnia.**

Tel. Wolffa: Ogłoszono w Waszyngtonie urzędowo, że **odpowiedź Austro-Węgier na notę amerykańską zostawia otworem drzwi do dalszych rokowań i na razie odracza zerwanie stosunków,** które się uważa za nieuniknione do chwili zerwania stosunków z Niemcami.

Szwecya w trudnej sytuacyi.

O **szwedzkiej** neutralności zamieszcza major Moraht w „B. Tageblatt" bardzo obszerny artykuł, wywodząc, iż położenie Szwecyi staje się **coraz trudniejsze.** Wszystko świadczy o tem, iż nacisk Anglii i Rosyi wzmaga się. Ostatnie (częściowe) skreślenia kredytów wojennych przez opozycyę (30 mil. zredukowano je do 10) oświadczą o niewątpliwie energicznej akcyi ententy w samym kraju. Głównymi działaczami na rzecz koalicyi są bar. Adelswärt, który wcale nie ukrywa tego, że stoi w bliskich stosunkach z angielską ambasadą w Sztokholmie i socyalista Branting. Kończy swe wywody Moraht następującemi słowy: Nawet Szwecya podnosi swą ostrożność, jeśli nie chce okazać się w niewolniczej zależności od Angli i Rosyi.

Dzisiejszy komunikat niemiecki.

Berlin, 12 marca.

Urzędowo donoszą 12 marca:

Zachodni teren wojny: Bardzo czyste powietrze spowodowało na wielu punktach frontu wzmożoną czynność broni dalekonośnych i lotników. Szczególnie silnym był ogień w obszarze Ancry między Buquoi a Le Transloi, w kilku odcinkach wzdłuż Aisny i w Szampanii. Na południe od Ripont zaatakowali Francuzi dziś rano części naszych stanowisk. Zostali odparci. Przez ataki powietrzne naszych lotników przeciwnicy stracili 16 samolotów i dwa balony na uwięzi, a przez ogień obronny jeden samolot.

Wschodni teren wojny: Przy dość ożywionem działaniu artyleryjskiem i czynności na przedpolach nie było jeszcze żadnych większych działań bojowych.

Front macedoński: Między Ochrydą a jeziorem Prespa rozegrały się przed naszemi liniami drobne utarczki.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Biuro Wolffa donosi: W styczniu 1917 zawinęło do angielskich portów okrągło 3.5 milionów tonn pojemności towarowej. Licząc przeciętnie 3000 na okręt, dostaniemy na miesiąc tylko 1100 okrętów, które zawinęły do portów angielskich, podczas gdy doniesienie urzędowe angielskie mówi o 2500 okrętach. Już dziś można stwierdzić, że tonaż zatopiona w lutym obejmuje tak pokaźny procent angielskiej komunikacyi morskiej, że nawet dalekie nadzieje względnie obawy przyjaciół i nieprzyjaciół są spełnione. Angielskie daty co do zatopionej tonnaży są wprost fałszywe i pozostają znacznie w tyle poza rzeczywistością.

Na posiedzeniu Izby włoskiej minister marynarki Corsi oświadczył, że **uzbrojono 60 procent włoskich okrętów handlowych** i urządzono 100 stacyi iskrowych. Wkrótce wszystkie okręty będą miały działa, kanonierów i obsługę radio-telegraficzną.

W rosyjskiej Radzie państwa, według ostatnich doniesień z Petersburga, prezydent komisyi dla przemysłu wojennego Guczkow imieniem 36 członków rady państwa wniósł interpelacyę co do zaopatrywania w środki żywności, przyczem wywodził, że **tak jak obecnie odbywa się zaopatrywanie kraju i wojska w żywność, wojna musi się skończyć katastrofą dla Rosyi.**

„N. Courant" wywodzi w artykule, że **Francya znajduje się już u kresu swych sił.**

Główna kwatera turecka donosi z frontu nad Tygrysem: Czynność bojowa **po obu brzegach Tygrysu przybrała gwałtowny charakter.** Atak wykonany przez pięć nieprzyjacielskich batalionów na nasze stanowiska na południowym brzegu Tygrysu został przez nasz ogień odparty z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel pozostał po większej części w odległości około 800 metrów przed naszemi stanowiskami, a po większej części musiał się cofnąć.

Z frontu francuskiego.

Po przesunięciu frontu nad Ancre.

Jak biuro Wolffa donosi, wsteczny marsz, uskuteczniony przez Niemców nad Ancrą stworzył specyalne stosunki, których rezultatem jest zupełna dezoryentacya kierownictwa angielskiego, o czem świadczy wielka liczba jeńców, wziętych przez słabe tylne straże niemieckie. Nie wiadomo, gdzie się znajdują nowe pozycye niemieckie, a łączna linia rowów strzeleckich nie istnieje już po stronie angielskiej. Poszczególne oddziały angielskie są rozmieszczone tu i ówdzie po opuszczonym terenie i okopują się doraźnie, skutkiem czego następujące niespodziewanie uderzenia niemieckie kosztują wiele ofiar ze strony angielskiej i dają wielu jeńców. Jeńcy skarżą się złe zaopatrzenie.

Aprowizacya miasta.

Przedmiotem obrad zwykłej wczorajszej konferencyi była najpierw kwestya **mięsa.** W zeszłym tygodniu spęd bydła rogatego i nierogacizny na targowicę krakowską był bardzo słaby, a ceny, zwłaszcza bydła, poszły wskutek tego ponownie w górę.

Konsumcya mięsa w Krakowie będzie bardzo ograniczoną. Domaga się tego głównie wiedeński urząd żywnościowy, który proponuje **w dni mięsne dla dorosłych osób tylko po 8 dekagramów mięsa wołowego lub po 10 dekagramów** wieprzowego.

W ubiegłym tygodniu **rzeźnicy i masarze** krakowscy żądali w magistracie krakowskim podwyżki taryfy maksymalnej. — Na konferencyi wczorajszej ogólnie podnoszono, że **zarobki ich są bardzo wielkie i że żądanie to nie jest uzasadnione.**

Dalej omawiano sprawę **węgla.** Opału w Krakowie obecnie **niema zupełnie.**

W zeszłym tygodniu grosiści przez trzy dni, a drobni handlarze przez cztery dni mieli zamknięte składy z powodu braku węgla. — Gmina krakowska obecnie już nie ma żadnych zapasów węgla. Uchwalono z przedstawieniem smutnej sprawy z dziedziny opału zwrócić się z prośbą do nowego namiestnika o uzdrowienie stosunków.

Zapasy **mąki** na razie do wypieku chleba są wystarczające.

Bardzo szczegółowo omawiano także wczoraj dostawę **ziemniaków.** Ziemniaków, zakupionych w Królestwie Polskiem, mimo zezwolenia naczelnej komendy armii i ministerstwa spraw wewnętrznych, dotąd do Krakowa nie wpuszczono głównie dzięki interwencyi handlarzy lubelskich: Fesslera i Blatta, mających monopol na wywóz ziemniaków z Królestwa Polskiego.

Na końcu omawiano wczoraj odosobnione fakta **rewizyi po domach prywatnych** w Krakowie za artykułami spożywczemi. Interwencya uznała je jednomyślnie, jako niewskazane, gdyż wywołują one tylko popłoch i żadnego pożytku nie przynoszą.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 12 marca.

Cuda pocztowe. Stosunki pocztowe pogarszają się z dniem każdym w sposób zatrważający, wyrządzając wydawnictwom szkody, idące w tysiące koron. Dość wspomnieć, że na odbycie drogi z Krakowa do Podgórza-Płaszowa, Skawiny, Wieliczki, Bochni potrzebuje poczta **24 a nawet 48 godzin czasu,** zanim biuro dzienników czy abonent otrzyma swoją gazetę.

A teraz nowy **cudowny wypadek.** Biuro dzienników w Drohobyczu otrzymało w tych dniach pod opaską naszą **zamiast** zamówionych egzemplarzy „Naprzodu" — „Tygodnik Rolniczy" Nr. 8/9... Takich cudów dzieje się sporo na poczcie. Pewien prenumerator prowincyonalny donosi nam, że otrzymuje dziennik wprawdzie z opóźnieniem, ale za to suto oblany — kawą...

Namiestnik Galicyi hr. Huyn przyjechał wczoraj wieczór do Krakowa. Dzisiaj udzielał namiestnik audencyi w gmachu namiestnictwa przy ul. Czystej.

Nie będzie kawy w kwietniu. Z powodu zaostrzenia wojny łodziami podwodnemi być może, że karta poboru kawy na kwiecień nie będzie uwzględniona. W kawiarniach atoli kawę będą sprzedawać dalej.

Opozycya w sejmie węgierskim ma — jak donosi „N. Fr. Presse" — zamiar wszcząć na najbliższem posiedzeniu sejmu debatę, tyczącą się utworzenia gabinetu **koncentracyjnego.**

Konferencya socyalistów koalicyi. Komisya zarządzająca socyalistycznej partyi, która planowała zwołanie konferencyi socyalistycznych delegatów państw koalicyi na 15 marca, postanowiła termin ten **odroczyć.** Jako powód odroczenia podają wzbranianie się angielskiej „Labour Party" od współudziału w konferencyi.

Spisek na życie Lloyda George'a. Zapadł wyrok w procesie przeciw 4 osobom, obwinionym o spisek na życie ministrów Lloyda George'a i Hendersona. Pani Wheeldon została skazana na 10 lat ciężkiego więzienia, Alfred Mason na 7. Winny Mason na 5 lat, Harry Wheeldon został uwolniony.

Płace robotników w Ameryce. Według informacyi „Engineering News" w Detroit najniższa dzienna płaca zarobkowa wynosi 2 i pół do 3 dolarów — co według dzisiejszego kursu równałoby się 22 do 27 koron. Fabryki automobilowe słynnego Forda płacą jeszcze więcej. — Tam najniższe wynagrodzenie dzienne dla robotnic i chłopców, jeszcze nie umiejących wprawnie pracować, wynosi 5 dolarów; po przerachowaniu po obecnym kursie byłoby to najmniej 45 koron dziennie, czyli 1350 koron miesięcznie.

Na armię polską. Kajetan Guźkowski, syn pułkownika i jego matka, Marya, złożyli 200 K na cele armii polskiej.

Znaleziono na ul. Basztowej kluczyki, które właściciel może odebrać w administracyi „Naprzodu."

Zalegającym z prenumeratą. Szan. Abonentom, którzy jej dotychczas nie wyrównali, pomimo wysłanego upomnienia, z dniem 12 b. m. wstrzymujemy dalszą wysyłkę „Naprzodu".

Administracya „Naprzodu."

Rolnictwo w wyodrębnionej Galicyi.

(**H. D.**) Życie gospodarcze do wojny żyło fikcyą, że Galicya jest krajem rolniczym, fikcyą w tem zrozumieniu, jakoby wytwórczość rolnicza Galicyi pokrywała zapotrzebowanie kraju, a ponadto wysyłała na targi pozakrajowe tyle, by dochody stąd płynące, pokrywały wydatki, czynione na sprowadzane z poza granic kraju wytwory przemysłu.

Tak nie było, wywożono z Galicyi niezbyt wiele zwierząt domowych, spirytus, drzewo i ropę naftową. Części czysto rolniczych zapotrzebowań Galicya sprowadzała z poza swoich granic, jakoto: pszenicę węgierską, cukier, z krajów sudeckich, ba, jadaliśmy nawet masło duńskie mimo znacznego cła długo przed wojną.

Austrya nie miała wybitnego interesu w rozwoju naszego rolnictwa. Chcąc zachować węgierski targ dla przemysłu zachodnio-austryackiego, musiała ona starać się o pomieszczenie u siebie wielkiego rolniczego eksportu węgierskiego, tak z tego względu, by Węgry miały czem płacić, jak i z tego, że druga połowa monarchii sama stanowi o swoich cłach i teoretycznie może ustanowić cła dla wytworów przemysłu austryackiego, konkurującego z Niemcami, Anglią i Ameryką koniecznością opłacania ceł za towary tamtych państw.

Do Austryi sprowadzono z **Węgier:**

	v roku 1912	w roku 1913
	za milionów koron	
zboża	298	236
mąki	258	234
wina	66	39
bydła wraz z świniami i końmi	270	296
Zaś z Austryi do Węgier towarów bawełnianych	252	226
wełnianych	139	135
jedwabnych	45	42
z juty, konopi i lnu	37	36
konfekcyę	120	116
żelaznych towarów	79	64
z innych metali wraz z maszynami	113	88

Oto najważniejsze towary. W całości

sprowadzono z Węgier za	1.457	1.364
wywieziono do Węgier za	1.582	1.453

Galicya ceł własnych na towary do niej wprowadzane nakładać nie może, nie może ona przypisywać przemysłowi zachodnio-austryackiemu warunków i sama starać się musi o pokrycie niedoboru, powstającego z wielkich kwot płaconych za towar przywożony i stosunkowo małych za towary wywiezione.

Deficyt ten pokrywamy przez wywóz ludzkiej siły roboczej do Ameryki, Niemiec i innych krajów.

Statystyki galicyjskiej wywozu i przywozu nie posiadamy, musimy się zadowolnić wiadomościami co do niektórych gałęzi wytwórczości w rozmaity sposób zebranymi.

Wiemy, że przemysłu tkackiego prawie że niemamy wcale, że zasypują nas wytworami konfekcyi morawskiej i niższo-austryackiej, że maszyny, wyroby metalowe i t. p., sprowadzamy w przeważnej części naszego zapotrzebowania.

Ale wiadomem jest także, że zboża i mąki nie wysyłamy z Galicyi.

Eksportujemy bydło i świnie. Targ wiedeński jest głównym targiem bydła w Austryi, targ ten ma ścisłą statystykę, zobaczmy jaki jest w nim nasz udział?

Z 320 tysięcy sztuk bydła rogatego wysłanych z Węgier do Austryi w r. 1912, 150 tysięcy sztuk okazało się na targu wiedeńskim, a z Galicyi w tym samym roku 15 tysięcy, czyli dziesiąta cześć przywozu węgierskiego. W roku 1913 spadł galicyjski wywóz do Wiednia o połowę, podczas gdy ogólny przywóz na targ wiedeński był w obu latach równy.

Przytem stan bydła w dziesięcioleciu od 1900—1910 w Galicyi zmalał z 2718 na 2505 tysięcy sztuk, czyli o 213 tys. Tłomaczenie, propagowane przez zmarłego ministra Zaleskiego, że bydło jest cięższe, nie wystarcza, jeżeli się uwzględni, że na 100 hektarach ziemi uprawnej Belgia ma sztuk bydła 98.4, Holandya 94.3, Irlandya 68, Niemcy 57.7, a w tych krajach bydła małego nie hodują. Galicya na 100 hektarach ma bydła 45 sztuk, Czechy 66, Śląsk 61, Morawa 52 sztuki. Konie w stosunku do całej Austryi Galicya posiadała przed wojną 50%, Czechy 14%, Morawa 8%, a Śląsk 1.7%.

Wyższość bydła rogatego nad końmi tak ze względu na wyżywienie (mięso, masło, ser, mleko), jak i na nawóz nie ulega kwestyi.

Chów nierogacizny podniósł się w Galicyi w dziesięcioleciu statystycznem z 1.294 tysięcy na 1.835 tysięcy sztuk, t. j. o 47%, podczas gdy w Austryi całej podniósł się jeno o 37.4%.

W pierwszej połowie 1913 r. Galicya dostarczyła do Wiednia 92 tysięcy sztuk nierogacizny, w pierwszej połowie 1914 r. spadła nasza dostawa na 23 tysięcy. W obu tych półroczach Węgry dostarczyły 1913 r. 268 tysięcy, a w r. 1914 261 tysięcy sztuk.

Spirytus wywieziony w r. 1913 z Galicyi przedstawiał wartość 10 milionów koron.

Zapotrzebowanie cukru nie pokrywaliśmy własną produkcyą.

Stan przedwojenny odzwierciedlający się w powyższych danych nie przedstawia weselszego obrazu, jeżeli weźmiemy pod rozwagę produkcyę ziarna lub roślin okopowych, jest on zawarunkowany stosunkami wśród których Galicya dotychczas się rozwijała.

W dziesięcioleciu 1903 do 1912 r. wynosił przeciętny zbiór z hektaru:

	w Czechach	w Galicyi
	cetnarów	metrycznych
pszenica	17.7	11.5
żyto	15.8	10.6
jęczmień	17.6	10.5
owies	13.9	10
kartofle	94.8	113.4
kapusta	151	124

Według obliczeń ministerstwa rolnictwa przeciętna wartość targowa wyprodukowanego z hektaru zboża wynosi w Czechach 207 K 50 h, w Galicyi 129 K 10 h. Ceny z r. 1912.

Stosunek produkcyi zboża w Galicyi do konsumcyi obliczyć nie jestem w stanie, ze względu na nieznaną mi ilość importowanego z Węgier do Galicyi zboża i mąki. Wiadomem jednak jest, że konsumcya roczna pszenicy od głowy w Austryi wynosiła 113 kg., a konsumcya żyta 103 kg., podczas gdy produkcya Galicyi na głowę mieszkańca wynosiła 71 kg. pszenicy, a żyta 82 kg. w roku 1912.

Zmiana tych stosunków zależna jest od stopnia wyodrębnienia, od miary samodzielności ekonomicznej. Według opinii znawców, wytwórczość rolnicza wzmoży się bardzo, skoro zmieni się metody gospodarstwa, z rozpowszechnieniem wyników nauk agronomicznych wśród rolników, ze zastosowaniem wydatnem nawozów sztucznych, z zastąpieniem nadmiaru koni w Galicyi przez bydło rogate i t. d., a wszystko to będzie możebne, jeżeli Galicya sama będzie o sobie stanowiła. Po wojnie każda jednostka gospodarcza stanie przed przymusem spotęgowania swej wytwórczości lub zniknie z powierzchni. Galicya jako całość gospodarcza, oswobodzona z konieczności stosowania się do potrzeb obcych, ale pozbawiona także danajskich zasiłków, subwencyi, zwolnień od świadczeń na cele publiczne i t. p., wydobędzie z siebie energię gospodarczą, dającą gwarancyę wyzyskania przyrodniczych możności do granic dalekich.

Z rozwojem przemysłu przekształcą się też metody gospodarstwa rolnego na nowoczesne. Galicya przestanie pokrywać brak przemysłu płaszczykiem kraju rolniczego, a tworząc przemysł, rozwinie rolnictwo, ku pożytkowi całokształtu gospodarstwa krajowego. Dochód gospodarstw rolnych zeznany od wymiaru podatku osobistodochodowego wynosił w r. 1912 w Galicyi 50 milionów koron, w stosunku do dochodu czeskiego rolnictwa wynosić powinienbył 134 milionów koron. Oto i cel najbliższego naszego rozwoju: dosięgnąć Czechy. Ale to nie cel ostateczny, możności rozwojowe daleko są większe.

Z Królestwa Polskiego.

Delegacya Rady Stanu do Koła polskiego w Berlinie.

Sobotni „Dziennik Narodowy" donosi z Berlina pod datą 8 marca:

„Jutro nastąpi otwarcie obrad pruskiej Izby Panów, a dnia 15 b. m. rozpocznie obrady Sejm pruski.

W kołach polskich oczekują tu **ważnych enuncyacyi rządu w sprawie zniesienia ustaw antypolskich, skierowanych przeciwko Polakom.**

Wczoraj przybyli delegaci Tymczasowej Rady Stanu, pp. wicemarszałek Pomorski i dyrektor Departamentu politycznego W. hr. Rostworowski i odbywają narady z Kołem polskim.

Przedmiotem narad ma być także sprawa zamierzonego **zniesienia ustaw antypolskich**".

Wykład prof. Kohlera w Warszawie.

Berliński prof. prawa K o h l e r wygłosił w Warszawie wykład o zakładaniu państw. Było obecnych wiele z polskiego społeczeństwa. Wywody kulminowały w upomnieniu do wszystkich którzy powołani są do organizowania polskiego państwa, żeby w niestrudzonej poważnej pracy działali dla wielkiego zadania.

Generał - gubernator B e s e l e r nawiązując do słów końcowych, powiedział, że tak wielkie dzieło, jak to, które się tu dokonywa, nie może być stworzone z dziś na jutro. **Tu potrzeba pracy powolnej, rozważnej,** a przedewszystkiem takiej, która polega na niestrudzonej działalności i potrafi się nawet nie zrażać tem, jeżeli przeszkody, które trzeba pokonać, może nie odrazu będą usunięte, lecz cierpliwie i wśród twardej pracy dojdzie się do celu.

Sytuacya wojenna w Mezopotamii.

Ostatnie sukcesy Anglików.

W Mezopotamii sytuacya wojenna — pisze major M o r a h t — dzięki ostatniemu sukcesowi Anglii ukształtowała się dla niej pod względem taktycznym korzystniej. Trudno jednak już teraz zdać sobie sprawę, czy odwrót Turków był następstwem nowej bitwy pod Kutel-Amara, czy też ma on znamiona planowego odwrotu, jaki częstokroć, sterowane sprawną ręką w toku obecnej wojny, wojska państw centralnych wykonywały, celem uzyskania lepszych warunków walki na przyszłość. Częstokroć już poprzednio wskazywano, iż p r e s t i g e angielski na wschodzie zależy od sukcesu, jaki sobie wojska brytyjskie wywalczyć zdołają w Mezopotamii.

Początek kampanii angielskiej w tej części świata przypadł na rok 1915, w którym to czasie angielsko-indyjskie zastępy, wylądowawszy u ujścia Szat-el-Arab, ruszyły w pochód w górę doliny Tygrysu, wydostały się one poza Kut-el-Amara i podstąpiły pod Bagdad, główny cel ekspedycyi. Lecz tu nastąpił niespodziewany zwrot. W dniu 23 listopada zostali Anglicy pod Ktesifonem na południe od Bagdadu pobici, następnie w odwrocie przychwyceni w Kut-el-Amara i tu po dłuższem oblężeniu w dniu 29 kwietnia 1916 r. zmuszeni do kapitulacyi. Kapitulacya Kut-el-Amary, poddanie się 13.000 żołnierzy i 500 oficerów, była obok fiaska na Gallipoli, największym ciosem, jaki Anglikom na wschodnim terenie przypadł w udziale. Ciągle jeszcze wypomina londyński „Times" rządowi bezplanowość i bezcelowość obu tych ekspedycyi i nie puszcza ich w niepamięć nawet teraz, w obliczu sukcesu, jaki nad Turkami odniosły wzmocnione dywizyi indyjskie.

Nowy okres uderzeń angielskich rozpoczął się w grudniu 1916 r. Raz po razu uderzali Anglicy na stanowiska tureckie, podważali je i brali. Wysunięte naprzód pozycye tureckie koło Felahie, wobec koncentrycznego ataku przeciwnika ze strony południowej, południ.-wschodniej i południ.-zachodniej na Kut-el-Amara, nie mogły utrzymać się tak, iż w końcu komunikat turecki z dnia 26 lutego przyniósł nam wiadomość **o odwrocie VI armii tureckiej** w kierunku zachodnim. Nie jest jeszcze jasnem, **czy ruch ten** ma na celu **Bagdad**. Stolica Mezopotamii oddalona jest okrągło zawsze jeszcze 200 km., a Anglicy postępują naprzód ogromnie metodycznie i powoli, unikając widocznie wszelkiego pospiechu, któryby mógł spowodować porażkę. Komunikat turecki z dnia 27 lutego donosi już, iż zaczęli się okopywać przed pierwszą linią turecką na północ od Tygrysu, który tu płynie wielu załomami. Należy spodziewać się — kończy major Moraht — in naczelne tureckie kierownictwo zgotuje Anglikom nową klęskę, zaś czarnowidzom przypomnieć należy, ile swego czasu czynili hałasu z powodu upadku Erzerum i jak mały wpływ wywarło to zdarzenie na ogólną sytuacyę strategiczną.

Uwięzieni socyaliści angielscy.

Angielski militaryzm z każdym dniem ukazuje się w coraz wyraźniejszem świetle. „Berner Tagwacht" pisze, że **dwa angielskie domy karne są tak przepełnione zasądzonymi socyalistami i antymilitarystami,** że okazała się potrzeba opróżnić z więźniów trzeci dom karny w Dartmoor, aby dla więźniów politycznych znaleść miejsce. Miejscowość ta leży na pustym, skalistym terenie, gdzie znajdują się wielkie kamieniołomy, w których skazani muszą pracować. Mimo zapewnień ze strony rządu, że prawo o służbie wojskowej nie będzie zastosowane do tych, którym sumienie nie pozwala brać udziału w wojnie, trzy więzienia w Makefield, Warwick i Dartmoor napełniają antymilitaryści, podczas gdy Kwakrowie żyją w otwartych obozach i są użyci jedynie przy budowie dróg.

Burzliwe sceny na posiedzeniu Dumy.

„Katastrofalne położenie kraju".

Według sprawozdań dzienników rosyjskich, pierwsze posiedzenie nowej sesyi w Dumie miało inny przebieg, niż podała petersburska agencya telegraficzna. Mowy posłów były pełne głębokiego rozdrażnienia. Wszyscy mówcy przedstawiali **opłakane położenie kraju na polu aprowizacyi i niezdolność** rządu do podźwignięcia kraju z tego położenia. Ale krytyka rządu z wyjątkiem kilku mów trzymała się jeszcze w umiarkowanych granicach. Półoficyalny dziennik „Kołokoł" trafia w sedno rzeczy, gdy pisze, że na tem pierwszem posiedzeniu wybiło się piętno decyzyi, żeby nie dopuścić do rozwiązania Dumy. Po bezbarwnem patryotycznem przemówieniu prezydenta Dumy Rodzianki, zabrał głos minister rolnictwa Rattich i skreślił szczegółowo smutne położenie rynku środków żywności. Powiedział, że pełnomocnicy rządu dla zakupna **zboża dla armii** stali przed niepokonalnemi trudnościami. Wprawdzie zboże będzie dostawione, ale **niema pewności, czy to się i nadal uda.** Ludność kraju posiada dość pieniędzy i zachowuje zapasy u siebie. Winę tego ponosi opozycyjne zachowanie się niektórych warstw społeczeństwa wobec działalności ministerstwa rolnictwa.

Następnie październikowiec Szydłowski odczytał oświadczenie bloku postępowego, w którem uznaje obecny rząd za niezdolny do pozyskania zaufania kraju.

Socyalista **Czcheidze** zwrócił się przeciw polityce bloku postępowego, i wytykał to, że blok nie chciał się **przypatrzeć ofercie pokojowej Niemiec.** Pomimo swojej konsekwentnie wojennej polityki blok dotychczas nie zdołał nic zmienić w systemie rządowym. Taką zmianę wywołać może tylko walka wewnątrz ludu. Czcheidze zakończył tem, że obecny rząd zdąża ku przepaści, do której wciągnie także innych.

Puryszkiewicz powiedział, że **przyjaciele Niemiec zyskują w Rosyi coraz więcej terenu.** Rząd jest zdemoralizowany i popycha Rosyę ku przepaści.

Przywódca postępowców Efremow nazwał uwięzienie grupy robotników z komitetu dla przemysłu wojennego, policzkiem dla całego ludu rosyjskiego. **Położenie kraju jest katastrofalne.** Wśród ludności panuje coraz większa rozpacz. Wzrasta liczba tych, którzy poza Dumą szukają dróg do usunięcia obecnego systemu.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 12 marca.

Urzędowo donoszą 11 marca:

Zachodni teren wojny: Na przedpolu naszego nowego frontu nad Ancrą przyszło wczoraj do żywych walk działowych, a pod Irles do utarczek piechoty, po których oddziały straży tylnych według rozkazu usunęły się na główne stanowisko.

Między Avre a Oisą wypady francuskie, przygotowane gwałtownym ogniem, pozostały bez skutku.

W Szampanii Francuzi ponowili wieczór ataki na nasze stanowiska na południowym zboczu wzgórza 185 i po obu stronach Champagne Fe. Mimo użycia wielkich sił i znacznych ilości amunicyi, zostali wszędzie odparci z krwawemi stratami.

Wschodni teren wojny: W ograniczonych do niektórych miejsc odcinkach odżywała niekiedy czynność bojowa.

Na froncie macedońskim położenie niezmienione.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Odczyt Orkana. Dnia 15 marca b. r. odbędzie się staraniem Sekcyi Kulturalnej Krak. Koła L. K. w sali Tow. lekarskiego o godzinie 6 po południu odczyt porucznika Władysława Orkana pod tytułem: „Z Korony na Litwę — drogą pułku czwartego", ilustrowany 50 obrazami świetlnymi. Dochód przeznaczony na książki i podręczniki dla legionistów, inwalidów i superarbitrowanych. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek główny.

Wieczór Beethovena. Program niedzielnego koncertu zawiera trio B-dur, największe i najpiękniejsze z triów Beethovenowskich. Popisem znakomitego skrzypka Fryderyka Rotschilda będzie specyalnie sonata C-moll, najwybitniejsze dzieło w tym zakresie okok Kreutzerowskiej.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie (ul. św. Anny 6, I p., 7 godz. wieczorem). Środa 14 marca: dr Bolesław Limanowski: Udział Polaków w dobie porozbiorowej w walce o wolność.

Otwarcie kursów dla analfabetów wojskowych w Krakowie. Koło I. T. S. L. wszczęło akcyę, zmierzającą do wznowienia kursów dla analfabetów wojskowych. Akcya Zarządu Koła obejmie teraz o wiele szerszy zakres działania, niż dawniej. — Z nadesłanych wykazów Komendy okazało się, że w Krakowie znajduje się obecnie **3706 analfabetów** wojskowych, **1130 Polaków, a 2220 Rusinów.** Otwarcie wszystkich 28 projektowanych obecnie kursów nastąpi **dnia 11 b. m.** o godzinie 2 po południu w budynkach szkolnych.

W Krakowskiej Akademii Handlowej odbędą się egzamina prywatne z buchalteryi i t. d. w dniu 31 marca 1917 r. Podania o dopuszczenie do egzaminu, zaopatrzone marką stemplową na 2 korony, wraz z dokumentami należy wnosić na ręce dyrekcyi najpóźniej do dnia 25 marca b. r.

„Wieczór rozmaitości" urządza w dniu 27 marca b. r. komitet urzędników kolei północnej w Krakowie na cele opieki wojennej w sali teatru „Nowości". Oprócz koncertu orkiestry i popisów wokalnych przygotowuje komitet aktualne kuplety, jednoaktówkę i inne atrakcye.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B. 39). Początek o godzinie 7-ej wieczór:

Poniedziałek: Red. Tad. Dąbrowski: Młoda Polska i Kasprowicz.

Wtorek: Dr Henryk Elzenberg: Neoklasyk francuski August Angulier.

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2).

Poniedziałek: Prof. Olszewski: O obrazach Baroku.

Wtorek: Dr Szyjkowski: Teatr francuski w 17 wieku.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Wtorek: „Otello" (występ p. R. Żelazowskiego).

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Wtorek: „Grube ryby".

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).